

Ewa Rewers

Niedoskonałość: nowy projekt życia

Sztuka i Filozofia 8, 259-262

1994

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ewa Rewers

NIEDOSKONAŁOŚĆ: NOWY PROJEKT ŻYCIA

**Algirdas-Julien Greimas: *O niedoskonalości*. Tłumaczenie, postówie, słownik
Anna Grzegorzczuk. Wydawnictwo Naukowe UAM. Poznań 1993.**

A.-J. Greimas, jeden z najbardziej oryginalnych przedstawicieli francuskiego neostrukturalizmu, długo nie miał w Polsce szczęścia do tłumaczy. *O niedoskonalości*, jego pierwszą w całości i bardzo starannie wydaną tu książkę, wyprzedziło zaledwie kilka fragmentów pochodzących z prac wcześniejszych. Nie pozwalają one, rzecz jasna, na skrupulatną weryfikację tej oryginalnej semiotyki, odbiegającej w wielu punktach od współczesnych tendencji, nawiązującej przede wszystkim do lingwistyki Hjelmslevowskiej i Lévi-Straussowskiej etnologii. W jej kontekście zarysowała się m. in. nowa perspektywa topologii dyskursów kulturowych, znosząca dominujące w tradycji strukturalnej kryteria. Perspektywa — najogólniej mówiąc — zmierzająca do zbliżenia dotychczas konfrontowanych dyskursów tworzących — łącznie — to, co Greimas rozumie pod nazwą procesu semiotycznego. *De l'imperfection* daje się odczytać jako, z jednej strony, konsekwencja tej innowacji epistemologicznej, z drugiej, próba zbudowania na niej nowej estetyki.

Można oczywiście ubolewać nad faktem, iż dziurawe sito translacji zgubiło szczególnie trzy z jego wcześniejszych książek, wprowadzających koncepcję semiotyki wytwarzającej swój przedmiot w trakcie badania, a więc unieważniającej tradycyjny podział na semiotykę przedmiotu i semiotykę podmiotu: *Du sens* i *Du sens II* (1970 i 1986) oraz *Essais de sémiotique poétique* wydane w 1972 roku. Można jednak także czerpać nie pozbawioną podstaw satysfakcję z tego, że to dopiero *De l'imperfection* trafi do rąk szerszego grona czytelników. Napisana gęstym, lecz pełnym wdzięku i elegancji językiem, składa się z dwóch

serii esejów: *Pęknięcie* i *Ucieczki*, podejmujących niemal wszystkie główne pytania, na które odpowiedzi szuka współczesna estetyka. Z drugiej strony jednak, zachęca umiejętnie do powtórzenia (podjęcia) lektury prac, stanowiących dla niej punkt wyjściowy.

O niedoskonałości pozornie bowiem tylko, umykając przed zarzutem nadmiernie restrykcyjnej teorii, poprzez odmienny typ narracji raczej, niż głębokie reguły dyskursu, odcina się od wcześniejszych prac Greimasa. Przypomina w tym względzie literaturę postmodernistyczną, która chce i potrafi być dyskursem „podwójnego kodowania”. Jej czytelnik może poprzestać na odczytaniu reguł powierzchniowych, rządzących ciągiem błyskotliwych interpretacji, ignorując „głębokie”, semiotyczno-filozoficzne reguły dyskursu. Lepiej byłoby jednak, aby poczuł się sprowokowany do skonfrontowania ich z wymaganiami teorii rozwijanej przez Greimasa wcześniej, pod znakiem scjentyistycznego strukturalizmu.

Autor *De l'imperfection* proponuje nam bowiem tym razem lekturę z pewnością dostarczającą satysfakcji bardziej zróżnicowanych, lecz wcale nie łatwiej osiągalnych. Rygory dyskursu naukowego, jakie rozwinięła semiotyka strukturalna, i którym Greimas nadał szczególnie zdyscyplinowaną logicznie postać, nie przestały obowiązywać. Stoją jak znak przed nawiasem, w który autor *Sémiotique structurale* wpisuje nową refleksję nad imponującą zaiste serią wątków kultury, reprezentujących różne topologiczne dyskursy kulturowe, układających się w konfiguracje równań z wieloma niewiadomymi. Prowadzą także w rozliczne, zastawione przez Greimasa pułapki tych, którzy nie byli pilnymi uczniami w szkole semiotyki lub zapominają z jak złożonym przekazem mają do czynienia. Dla nich przede wszystkim przeznaczony jest słowniczek umieszczony na końcu książki. Obejmuje on większość podstawowych terminów semiotyki Greimasowskiej, pojawiających się w *O niedoskonałości* bez komentarza autorskiego.

Głównym problemem tej niezbyt obszernej książki wydaje się najpierw problem zbudowania przejścia, prowadzącego nie tylko od semiolingwistyki, lecz także niektórych wątków kartezjańskich w tradycji filozoficznej, ku rozważaniom proponowanym przez postmodernistyczną refleksję nad sztuką. W dalszej kolejności, przedstawienie własnego projektu „wytwarzania nowej sensowności poprzez, choćby małe, »przesunięcia« w ustalonym, »metonimicznym« porządku świata, które

burzą skonwencjonalizowaną bezznaczeniowość, odstawiając pozautylitarne wartości” — jak pisze autorka obszernego *Postlowia*, wkraczającego znacznie głębiej w myśl Greimasowską, niż tego zdaje się wymagać *De l'imperfection*.

Kierunek polemiki, jaką pragnie być ta wypowiedź Greimasa, sygnalizuje już tytuł pierwszej części, nawiązujący wyraźnie do Lyotarda, Dufrenne'a i koncepcji „pęknięcia”, organizującej Derridiański projekt dekonstrukcji. Poszukiwania Greimasa nie zmierzają jednak ani ku pęknięciu (przerwanie i powtórzenie), w historii struktury znanemu z projektu decentracji Derridy, ani, tym bardziej, ku dystansowi dzielącemu nas od świata wyrażanemu przez pęknięcie *a priori*, stanowiącemu według Dufrenne'a sposób naszego istnienia w świecie i opanowania go myślowego — jednocześnie. Greimas krytycznie przepracowuje także koncepcje pęknięcia, pojawiające się w takich typologiach wartości, jak np. Aschenbrennera, w których, z jednej strony, pęknięcie umieszcza się w tym samym miejscu co niedoskonałość, a więc wśród wartości nacechowanych ujemnie. Z drugiej natomiast, używa jako metonimicznej figury niedoskonałości. Greimas odwraca ten porządek myślenia.

Analizuje najpierw w kilku odstępach (rozdziałach) proces wyłaniania się ze zdarzenia estetycznego jego przedmiotu wraz z towarzyszącą mu refleksją, nawiązując do współczesnej dyskusji wokół „zjawiskowości” dzieła sztuki. Odnawia w tym celu greckie pojęcie *aisthesis*, nadając mu postać trójfazowego procesu prowadzącego od (1) wywołanego przez nadzwyczajne zdarzenie (estetyczne) przedrefleksyjnego momentu „ośnienia”, przez (2) refleksję nad tym przeżyciem wraz z jego przedmiotem, po (3) „wizję estetyczną” — odsoniętą do doskonałość bycia.

Łatwo zauważyć, że Greimasowska *aisthesis* opiera się na niezwykle charakterystycznej dla myślenia strukturalistycznego i kompromitowanej przez filozofię postmetafizyczną binarnej opozycji: *doskonałość* — *niedoskonałość*, nie wycofując założenia o stałej obecności doskonałości jako „wielkiej obietnicy”, nadającej sens ludzkiej kondycji, skierowanej przeciwko niedoskonałości jako kondycji tej wypełnianiu. W pierwszym momencie wydaje się to oczywiste. Dopiero w trakcie lektury pojawiają się wątpliwości. Przede wszystkim Greimas przeciwstawi podstawowe binarne kategorie epistemiczne i etyczne — kategoriom estetycznym, opierającym się na innej niż binarna aksjologii. Za punkt wyjścia tej

aksjologii, z kolei, przyjmie horyzont neutralny. Niedoskonałość wraz z doskonałością — formalnie biorąc — znajdowałyby się poza estetyką, stanowiąc kolejne fazy tego samego ruchu wznoszącego, kontrastując z brakiem doskonałości jako poziomem neutralnym.

Nieobecność doskonałości w dyskursie codzienności jest tylko punktem wyjścia, który Greimas przedstawia jako proces inicjowany przez izotopię oczekiwania otwierającą sekwencję zdarzeń. Metonimiczny porządek tych zdarzeń ustanawia niezbędny kontekst, z którego obserwacji nieoczekiwane (pęknięcie) może wyłonić się zdarzenie estetyczne — źródło doskonałości. I właśnie ten moment doskonałości, pojawiający się jak pauza na ekranie niedoskonałości, „nieoczekiwane zawieszenie czasu”, nazwie Greimas — pozostając w kręgu metaforyki światła — „ośnieniem”. Nie „światłem”, które w tradycji platońskiej stanowiło złożoną metaforę prawdy, fundującą również podstawy doskonałości, i nie „prześwitem”, otwierającym — jak chciał Heidegger — miejsce dla tej prawdy. „Ośnienie” dałoby się przedstawić raczej jako miejsce przecięcia tych dwóch osi: wertykalnej osi prowadzącej ku „światłu” i horyzontalnej osi „prześwitu”, potwierdzające przekonywającą obecność nie tyle sacrum, ile wzniosłości.

Tak dotarliśmy do zasady, która ma kluczowe znaczenie w nowej „grze” estetycznej, postulowanej przez Greimasa: *desymetrii*. To właśnie ona, znosząc automatyzm opisanego przez Jakobsona rzutowania z osi paradygmatycznej (wertykalnej) na oś sytagmatyczną (horyzontalną), a także opozycję symetrii (tego, co doskonałe) i asymetrii (tego, co niedoskonałe), wskazuje miejsce dla nowej estetyki. Pragnie tym samym na modelu teorii semiotycznej zaszczerpić racje estetyczne. Brzmi to obiecująco i przypomina w pierwszej kolejności nieprzypadkowy renesans estetyki Bachtinowskiej. Podobnie jak propozycja Greimasa przywraca ona, głównie badaczom literatury, te nadzieje, które jeszcze niedawno i (wydawało się) nieodwołalnie odebrał im dekonstrukcjonizm. W dalszej kolejności, może budzić uzasadnione skojarzenie ze zwrotem ku racjom etycznym w filozofii, np. Rorty’ego. Estetyka Greimasa, wprowadzając widzenie metonimiczne i wzniosłe do dyskursu codzienności, chce równocześnie być nowym projektem życia, a więc czymś więcej — i tu Greimas bliski jest myśli postmodernistycznej — niż jeszcze jedną teorią estetyczną.